

Dr Mark Jennings, Mark, wykład 2, Ewangelia Marka 1:1-13

© 2024 Mark Jennings i Ted Hildebrandt

To jest dr Mark Jennings i jego wykład na temat Ewangelii Marka. To jest sesja 2 na temat Ewangelii Marka 1:1-13.

Witam ponownie. Miło jest być z wami ponownie, ponieważ pracujemy nad Ewangelią Marka. Na naszym ostatnim wykładzie przyjrzelśmy się niektórym materiałom źródłowym, omówiliśmy gatunek ewangelii i niektóre historyczne rozważania dotyczące ewangelii. Ale dzisiaj jestem podekscytowany, ponieważ faktycznie zagłębiamy się w Ewangelię Marka.

Zacniemy trochę od omówienia struktury Ewangelii Marka, zanim zacniemy przyglądać się pierwszej części rozdziału pierwszego. Istnieją różne sposoby na zrobienie struktury Marka. Niektórzy chcą zrobić to geograficznie, niektórzy widzą ruch teologiczny.

Dla mnie najlepszym wyjaśnieniem są cztery podstawowe części. Że masz prolog, rozdział 1 Ewangelii Marka, wersety od 1 do 13. To jest to, na co głównie będziemy patrzeć dzisiaj, po czym przejdziemy do następnej sekcji, dość obszernej sekcji, zaczynającej się od wersetu 14 rozdziału 1 i przechodzącej do środka rozdziału 8, 8:21.

Wyznanie Piotra w środku rozdziału 8 od dawna uznawane jest za punkt zwrotny, za główny punkt zwrotny Ewangelii Marka, co znajduje odzwierciedlenie w tej strukturze. Ta druga część, jeśli wolisz, po prologu, została naprawdę opisana jako publiczna posługa Jezusa, a także jego posługa autorytetu. Mam na myśli temat autorytetu Jezusa, który się pojawia.

I myślę, że oba są poprawne. Z pewnością jest publiczny aspekt tych pierwszych ośmiu rozdziałów. Wiele z tego, co Jezus robi, dzieje się w oczach innych ludzi w ich domach lub synagogach.

W tych pierwszych ośmiu rozdziałach jest też skupienie na Galilei, a wiele z poruszanych tematów, jak zobaczymy, naprawdę dotyczy kwestii autorytetu Jezusa. A potem następuje zmiana w Ewangelii Marka podczas wyznania Piotra, gdy Piotr jest naciskany, kim według niego jest Jezus. Widzimy tam nie tylko geografie, która zaczęła się zmieniać.

Mam na myśli, że zaczynamy widzieć ten ruch w kierunku Jerozolimy. Ale widzimy też zmianę tematyczną w Ewangelii Marka, gdzie cierpienie i śmierć Chrystusa stają się o

wiele bardziej powszechne. Nawet nauczanie zaczyna bardziej skupiać się na uczniach.

I tak, ta trzecia część, zatytułowana Jezus zwraca się ku krzyżowi, a następnie jest epilog w rozdziale 16, wersety od 1 do 8. Teraz, jak mówiliśmy w ostatnim wykładzie, zakończenie Marka jest trochę kontrowersyjne, jeśli chodzi o to, gdzie się kończy lub gdzie się nie kończy i co mamy. Więc ten epilog w wersetach od 1 do 8 jest prawdopodobnie trzymany z odrobiną gwiazdki w odniesieniu do tej struktury. Więc dzisiaj będziemy głównie patrzeć na prolog, Marka od 1 do 13.

Gdy przeglądamy prolog, jedną z rzeczy, które chcę, abyśmy zaczęli uchwycić, są tematy i wątki, które są wprowadzane w prologu. Początek książki często orientuje nas, o czym będzie książka, jej główny wątek. Chcę również, abyśmy zwrócili uwagę na to, jak wiele jest omawiane w tak krótkim czasie.

Rozmawialiśmy w zeszłym tygodniu o tempie Marka i o tym, jak bardzo szybko się porusza. Ale poruszając się bardzo szybko, również bardzo zwalnia. I tak, jedną z rzeczy, które myślę, że zobaczymy tutaj, jest to, że Marek omówi w 13 wersetach to, co Mateuszowi zajmuje na przykład prawie cztery rozdziały.

W prologu otrzymujemy wiele podsumowujących stwierdzeń. Otrzymujemy wiele informacji, które wydają się niemal domniemaną wiedzą. Kluczowe elementy historii Jezusa, ale także te elementy, które byłyby łatwo znane.

Więc poznajemy Jana Chrzciciela, ale nie dowiadujemy się o nim zbyt wiele. Dostajemy chrzest i kluczowy moment, ale nie dostajemy rozmowy, która toczy się wokół chrztu. Dostajemy odniesienie do opowieści o kuszeniu, ale nie dostajemy pełnego opisu tego, co wydarzyło się na pustyni.

W tym prologu Mark przechodzi przez duże fragmenty materiału, nad którymi Matthew, Luke i John spędzają więcej czasu, do tego stopnia, że w końcu zwalnia. Jest to tempo niemal jak u żółwia. Porusza się bardzo szybko, jak królik, a potem zwalnia jak żółw.

I to spowolnienie tempa jest tym, co omówimy w następnym wykładzie na temat Marka 1. Ale spójrzmy na to, co mamy tu dzisiaj. I tak, zaczynając od prologu, docieramy do pierwszych trzech wersetów. Początek dobrej nowiny o Jezusie, Mesjaszu, Jezusie Chrystusie, jak jest napisane u proroka Izajasza: Oto Ja pošlę przed tobą mego posłańca, który przygotuje ci drogę, głos wołającego na pustyni: przygotujcie drogę Pańską, prostujcie ścieżki dla niego.

Warto tutaj wspomnieć werset 1, gdzie jest mowa o początku dobrej nowiny. To jest to greckie słowo, o którym mówiliśmy ostatnio, euangelion. Ale tutaj nie chodzi o

dobrą nowinę, ewangelię w sensie gatunku, ale tak naprawdę o proklamację, ten aspekt.

Tak więc jest to początek proklamacji. Niektórzy twierdzą, że werset 1 mówi o całej księdze jako sposobie wprowadzenia całej księgi, początku dobrej nowiny, czyli Ewangelii Marka. Myślę jednak, że to, co widzimy tutaj w wersecie 1, początku dobrej nowiny o Jezusie, Mesjaszu, prawdopodobnie naprawdę obejmuje to, co czyni Jan Chrzciciel.

Że początek proklamacji jest sposobem Marka na omówienie, że proklamacja, iż Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, zaczyna się zasadniczo od Jana Chrzciciela. I myślę, że jednym z powodów tego jest zauważenie, że jest to początek dobrej nowiny o Jezusie, Jezusie Chrystusie, niektóre tłumaczenia Jezus Mesjasz, Chrystus jest angielską transkrypcją greckiego słowa Christos, Christos jest greckim słowem oznaczającym Mesjasza. I stąd to się bierze.

I co jest ważne, to odniesienie do Jezusa tutaj. To początek proklamacji dobrej nowiny o Jezusie Chrystusie, Jezusie Mesjaszu. Tak więc nie chodzi o sens początku dobrej nowiny, początek proklamacji o Mesjaszu w ogóle, ani o obiecanego Mesjasza w jakiś wielki koncepcyjny sposób, ale jest to bardzo szczegółowe.

Proklamacja o Jezusie, konkretnym człowieku, zaczyna się od Jana Chrzciciela. Myślę, że tam znajduje się Marek. Proklamacja, że ten Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, naprawdę zaczyna się od Jana Chrzciciela.

Jan Chrzciciel wskazuje na tę konkretną osobę. I myślę, że to właśnie dzieje się w wersecie 1. A potem, jak można się było spodziewać, widzimy Jana Chrzciciela tutaj powiązanego z tekstem biblijnym. Zostało to napisane w proroku Izajaszu : Poślę przed tobą mojego posłańca, który przygotuje ci drogę.

Głos jednego wołającego na pustyni, przygotujcie drogę Panu. Wróć do tego trochę. Chcę trochę więcej porozmawiać o tym tekście i o Janie Chrzcicielu.

Ponieważ tak, jak wiesz, wszystkie cztery ewangelie zaczynają swoją historię. W ich historii jest kluczowy element dotyczący Jana Chrzciciela. Więc prawdopodobnie przydatne będzie dla nas porozmawianie trochę o tym, kim był Jan Chrzciciel i w jaki sposób ten fragment, do którego się odwołujemy, odnosi się do niego.

Ten fragment Izajasza to w rzeczywistości coś więcej niż tylko Izajasz. Uważamy, że mamy dwa, być może trzy fragmenty w Starym Testamencie, które są zestawiane i prezentowane w tym tekście. Jeden z nich to połączenie Księgi Wyjścia 23:20, pierwszej części wersetu 20, z Księgą Malachiasza 3:1, a następnie z Księgą Izajasza 40, werselem 3. Powodem, dla którego uważamy, że fragment Księgi Wyjścia może być brany pod uwagę, jest to, że w Septuagincie, która jest greckim tłumaczeniem

Biblii hebrajskiej, którą nazwalibyśmy Starym Testamentem, greckie tłumaczenie z tego okresu jest określane jako Septuaginta.

W Septuagincie początek jest niemal dosłowny, kiedy Bóg obiecuje posłać anioła przed Izraelitami na pustyni. Tak więc sądzimy, że w tym miejscu może chodzić o Księgę Wyjścia 23:20, pierwszą część wersetu 20. W Księdze Malachiasza wspomniany posłaniec, który notabene jest później identyfikowany jako Eliasz w Księdze Malachiasza 4.6, ale tutaj w Księdze Malachiasza, która jest częścią tego fragmentu, przygotowuje się na ostateczne eschatologiczne przyjście Boga, aby oczyścić Izrael i osądzić niegodziwych.

Tę identyfikację Eliasza rzeczywiście zobaczymy, gdy przejdziemy do Ewangelii Marka 9, gdzie Jezus zidentyfikuje Jana Chrzciciela jako tego eschatologicznego proroka, jako tę postać Eliasza. Porozmawiamy o tym więcej. Ale jedna ważna uwaga w Księdze Malachiasza, w odniesieniu do Malachiasza, fragment brzmi: przygotujcie moją drogę.

Podczas gdy w Ewangelii Marka zmieniono na „przygotuj swoją drogę”. Myślę więc, że to jest ważna zmiana, która nastąpiła. Myślę, że Marek mówi nam coś bardzo głębokiego, przypisując Janowi Chrzcicielowi ten tekst, ale zmieniając tekst Malachiasza na „przygotuj swoją drogę” zamiast „przygotuj moją drogę”, że mówi coś o Jezusie w relacji do Boga.

Podczas gdy w Malachiaszu Bóg mówi: przygotujcie moją drogę, tutaj zaimek jest związany z Jezusem. I tak, istnieje takie poczucie, że eschatologiczne przyjście Boga, powrót Boga, kulminacja planu i czasu wielkiego dzieła Boga, przyjście oczyszczenia Izraela i osądzenia niegodziwych, że to wszystko dzieje się wraz z przybyciem Jezusa. Oczywiście, dominującym korzeniem tego fragmentu jest Izajasz 40, werset 3. A Marek podkreśla tutaj Izajasza.

Teraz, nie myli się, mówiąc, że to jest z Izajasza i nie wspominając Malachiasza, a nawet ewentualnie fragmentu Wyjścia, choć to jest nieco mniej pewne. Byłoby w ramach powszechnej praktyki, aby zlokalizować w dominującym odniesieniu i cytować Izajasza jako swego rodzaju główny punkt odniesienia dla tego fragmentu. Ci, którzy to słyszeli, z łatwością usłyszeli by Izajasza 40, a także usłyszeli by Malachiasza i nie uznaliby, że Marek robi tutaj coś dziwnego.

W rzeczywistości Izajasz, wielkie przestanie Izajasza, przestanie cierpiącego sługi, eschatologiczne odkupienie, nowy język Exodusu, który widzimy wszędzie w Izajaszu 40, ostateczne wybawienie, jest mocną częścią ewangelii Marka. I tak, zakotwiczenie przybycia Jana Chrzciciela w Izajaszu 40, nawet jeśli istnieje połączenie z innymi fragmentami, ma wiele sensu. Teraz, gdy myślimy o Janie Chrzcicielu, prawdopodobnie warto poświęcić mu trochę czasu ze względu na jego znaczenie historyczne, szczególnie dla świata Nowego Testamentu.

Jezus twierdził, że Jan Chrzciciel w Ewangelii Mateusza 11 był czymś więcej niż prorokiem. Mówi o tym, że był największy. W przeciwieństwie do wszystkich innych postaci Nowego Testamentu, tylko śmierć Jezusa i Jana Chrzciciela jest traktowana w sposób znaczący.

Jan Chrzciciel miał wielu zwolenników. W rzeczywistości, jeśli czytasz Dzieje Apostolskie, Paweł spotyka ludzi, którzy nadal podążają za Janem Chrzcicielem i są zdezorientowani lub może niekompletni w swoich informacjach. Jezus, jak wiemy, został ochrzczony przez Jana.

Przesłanie Jezusa jest bardzo podobne do przesłania Jana o nadejściu królestwa. Jan Chrzciciel jest używany w ewangeliiach do porównywania i przeciwstawiania Jezusowi. W wielu przypadkach to wielkość Jana Chrzciciela jest używana jako kontrast, aby pokazać jeszcze przewyższającą wielkość Jezusa.

Są wszędzie sugestie, o których już mówiliśmy, o Eliaszu, eschatologicznym Eliaszu, tej oczekiwanej postaci, która miałaby przyjść, aby przygotować drogę. Śmierć Jana Chrzciciela jest kluczową częścią posługi Jezusa. Marek będzie ją cytował jako początek posługi Jezusa.

Łukasz wiele nam mówi o Janie Chrzcicielu, który urodził się w rodzinie kapłańskiej, ze starszych rodziców. Było cudowne poczęcie, jeśli można tak powiedzieć, w tym sensie, że Elżbieta i Zachariasz byli uważani za zbyt starych, by mieć dzieci, a mimo to zaszli w ciążę z Janem. Było wiele argumentów sugerujących, że Jan mógł mieć związek ze społecznością znaną jako Qumran, społecznością w pobliżu Qumran.

Czaszki z Morza Martwego są z tym powiązane. Część tego związku wynika z faktu, że Izajasz 40, werset 3, był ważną częścią tej społeczności i że wydawało się, że istniały pewne powiązania z dietą i ubiorem. Ale myślę, że to w dużej mierze bardziej przypadek niż przyczyna.

Wczesny judaizm był pełen nadziei mesjańskiej w tym czasie, a ona przybierała różne formy, i nie jest nieoczekiwane, że wersety takie jak Izajasz 40 są stosowane do różnych grup. Kilka ostatnich małych uwag końcowych przed przejściem dalej. Jan Chrzciciel, kilka rzeczy, które o nim wiemy.

Był na pustyni. Przyciągnął wielkie tłumy. Chrzccił.

Był symboliczny akt chrztu wodnego. Łatwo zauważyć, biorąc pod uwagę jego tłumy i jego przesłanie, że wokół niego rozwinął się potencjał mesjański. Chociaż musimy być jasni, nigdy nie wygłaszał takich twierdzeń o sobie.

Jan Chrzciciel jasno powiedział, że to był Jezus. Kiedy widzimy jego ubranie, to, co nosił, jakie miał włosy i co jadł, to jest to bardzo zgodne z prorokami Starego Testamentu, gdzie to, co nosiłeś, co jadłeś, co robiłeś, miało w sobie efekt przypowieści. Tak więc nie było tak, że Jan Chrzciciel był jakimś szaleńcem na pustyni, ale raczej przekazywał przesłanie we wszystkim, co robił, zarówno w miejscu, w którym się znajdował, gdzie pustynia ma silny akcent Starego Testamentu, ale także w ubraniu, które miał, które w rzeczywistości ma pewne interesujące powiązania z włosami i płaszczem u Eliasza.

Mogło tam być nawet jawne odniesienie do Eliasza w odniesieniu do niektórych ubrań. Ale myślę, że był to osąd, który był przekazywany w jego ubraniach i jedzeniu na temat chciwości i przepychu, które miały miejsce wśród władców Izraela. Więc składał tam również oświadczenie w tym, co miał na sobie.

Również w dużej mierze przesłanie Jana Chrzciciela głosiło, że nadchodzi sąd. Że wraz z nadejściem królestwa nastąpi sąd nad tymi, którzy sprzeciwiali się Bogu i tymi, którzy sprzeciwiali się Bogu, zwłaszcza władcami Izraela, którzy wykorzystywali swoją pozycję w imię Boga. W rzeczywistości inne Ewangelie przedstawiają to całkiem wyraźnie.

Oczywiście, najbardziej znaną zniewagą w Biblii jest ta, gdy Jan Chrzciciel nazywa zbliżającego się przywódcę religijnego stadem żmij i pyta, kto ostrzegł ich przed nadchodzącą zagładą, niemal chcąc wiedzieć, dlaczego w ogóle tam byli. Ale oto trochę o Janie Chrzcicielu i myślę, że ważne jest, abyśmy rozważyli Jana Chrzciciela w kontekście tego, jak przedstawia go Marek. W przypadku Jana Chrzciciela mamy tę postać, która łączy to, co Bóg powiedział, że się wydarzy, przyjście cierpiącego sługi Izajasza, z przyjściem tego jedyne, eschatologicznego przyjścia Boga.

Ten oczekiwany moment właśnie się spełnia. I tak widzimy w Janie Chrzcicielu organiczne połączenie tego, co Bóg uczynił w historii Boga i jego ludu, a co Bóg czynił teraz z przyjściem Chrystusa. I myślę, że otrzymujemy również bardzo ważne oświadczenie, pouczające oświadczenie, jeśli można tak powiedzieć, o tym, jak Marek będzie mówił o Jezusie, i otrzymujemy to w wersecie 7. Tak więc to mówi Jan Chrzciciel, a to było jego przesłanie.

Po mnie idzie ten potężniejszy ode mnie. A potem kontynuuje, wyjaśniając skalę tego rzemykiem u którego sandałów nie jestem godzien schylić się i rozwiązać, bardzo haniebny, podły czyn. Ale to jest pierwszy rodzaj opisu na ustach kogoś w Ewangelii Marka, na temat osoby, kim jest Jezus. Zauważ, że to po mnie idzie ten potężniejszy ode mnie. Ten silniejszy ode mnie prawdopodobnie byłby naprawdę dobrym oddaniem greckiego tekstu tam, gdzie silniejszy jest rodzajem deskryptora, który jest używany.

I tak Jan Chrzciciel, kiedy mówi o Jezusie, mówi, silniejszy ode mnie. To naprawdę dobrze przygotowuje grunt pod to, co zobaczymy, jak Marek robi z autorytetem Jezusa, jak wielokrotnie będziemy znajdować te odniesienia do siły Jezusa i autorytetu Jezusa. Tak więc u Marka, kiedy opisuje przybycie Jana Chrzciciela, jest bardzo krótki, ale łączy to z tym, który przygotowuje drogę i łączy to z siłą Jezusa.

A ostatnią rzeczą, o której przypomina nam Marek w wersecie 8, jest to, że Jan mówi: Ja was chrzczę wodą, ale On was chrzcić będzie Duchem Świętym. Ciekawe, że jest wiele dyskusji na temat tego, czym dokładnie był chrzest Jana. I myślę, że uczciwie będzie powiedzieć, że nie wydaje się, aby był to ten sam rodzaj chrztu, który wyznawałby wówczas wczesny kościół.

Mówię tak, ponieważ chrzest Jana — pokutujcie i bądźcie ochrzczeni — ma pewne podobieństwa do tamtego, ale Jan wydaje się mówić do ludu Izraela o potrzebie tego rodzaju zbiorowej pokuty. I pytanie brzmi, jak woda wpisuje się w to? Istnieją różne teorie. Niektórzy twierdzą, że jest to podobne do tego, co społeczność Qumran zrobiłaby z pogańskimi prozelitami. Ponownie, nie sądzę, żeby to było tak mocne.

Ale żeby być uczciwym, nie mamy mnóstwa paraleli do tego, co robił Jan. Innymi słowy, Jan nie wydaje się wykonywać praktyki, która była powszechna, dobrze znana, o której możemy powiedzieć, ach, to jest to, co robi Jan. Więc co mamy sądzić o jego chrzcie? Cóż, jeśli Jan działa w podobny sposób jak prorocy Starego Testamentu, co oznacza, że jego ubranie, maniery, jedzenie i lokalizacja są częścią przesłania, to myślę, że prawdopodobnie tam najlepiej rozumiemy jego chrzest.

Że jego chrzest, jest coś symbolicznego, co dzieje się z chrztem wodnym, co jest zgodne z jego przesłaniem. Jedną z rzeczy, które widzimy w jego przesłaniu, jak wspomniałem wcześniej, w Ewangeliach, jest to, że sąd jest nadejściem, nadszedł czas sądu, a siekiera jest u korzenia. Woda zatem może być najlepiej rozumiana nie jako rytuał oczyszczenia lub obmycia, ale być może najlepiej jest rozumiana z innym symbolem idei, którą woda często przekazuje, co byłoby sądem, co byłoby chaosem, co byłoby zagładą, potopem, jeśli można pomyśleć o tej obrazowości, być może, od Noego był również sądem.

I może być ta idea, że Jan wzywa ludzi, aby wyznali, że są godni sądu, że byli nieposłusznymi ludźmi, a następnie symbolicznie wchodzi w ten sąd i wychodzą, przedstawiając rodzaj łaski Bożej lub miłosierdzia Bożego. To pasowałoby do jego przesłania o pokucie za grzechy. To ciekawe, znowu nie wiem, czy kiedykolwiek dowiemy się dokładnie, co robił jego chrzest.

Myślę, że fakt, że Jezus zgodził się przyjąć chrzest, pomaga nam tutaj. Kiedy Jezus zgadza się przyjąć chrzest, Marek nie mówi nam wiele o rozmowie między Jezusem a Janem, ale Mateusz mówi, i jest w tym sensie, że Jezus potwierdza i zgadza się, że słuszne jest, aby był tam, gdzie należy nasz grzesznik, być może pod sądem, a

następnie przewiduje krzyż. Ponownie, jest to pewna sugestia dotycząca pewnych rzeczy, nad którymi możesz pomyśleć.

Ale Jan porównuje swój chrzest z czym? Albo z chrztem ducha, którego dokona Jezus. I są tu pewne odniesienia, myślę, do Izajasza 4 i Izajasza 11, a także Ezechiela 26, 39, Joela 2, idei ożywienia Mesjasza i ducha oraz obecności ducha w wyjątkowy sposób. Tak więc oczekiwany Mesjasz i obecność ducha Bożego zjednoczone były oczekiwane i wyczekiwane.

Więc myślę, że w wielu aspektach Jan wskazuje na tę rzeczywistość. Ale także, jeśli pomyślimy o duchu w podobny sposób, w jaki myślimy o wodzie, że przybycie ducha, gdzie woda symbolizowałaby sąd, ale także w pewien sposób wyjście z sądu, być może w tym chrzcie moglibyśmy zobaczyć to samo z duchem, z przybyciem ducha, że jest zarówno obecność Boga, która ma w sobie jakoś sądu, ale także obecność ochrony, przybycia i pocieszenia. Ale podczas gdy woda, myślę, jest symboliczna dla Jana, to co Jan mówi, to że duch nie jest.

To jest autentyczne. Że to nie jest metafora, której używa Jan, ale deklaracja eschatologicznej rzeczywistości. To ciekawe, żeby o tym pomyśleć.

Jedną z rzeczy, która jest oczywiście tak frustrująca w przypadku Marka, jest to, że Mark nie mówi nam wiele więcej. Przedstawia to bardzo krótko. Ponownie, jest niemal takie założenie, że być może jest to domniemana wiedza.

Być może to są kluczowe elementy historii Jezusa, które wczesny kościół znał i musiał o nich wspomnieć. Nie można było zacząć historii Jezusa bez historii Jana Chrzciciela. Jeśli spojrzę ponownie, jeśli tak, na tego rodzaju kluczowe idee, myślę, że w tych pierwszych ośmiu wersetach prologu działają dwie główne idee.

Jednym z nich jest to, że Jezus jest przedstawiany jako wypełnienie historii Boga i jego ludu. Że wielka historia Boga, wielka historia, na którą wskazywał Izajasz, a jeśli jest w tym jakaś aluzja do Exodusu i Malachiasza, to ta wielka historia właśnie osiąga swój szczyt. Że coś znaczącego ma się wydarzyć w punkcie zwrotnym historii Boga i jego ludu.

Również, że Jezus, jak powiedziałem, jest silniejszy, a jego autorytet i moc. W tych pierwszych ośmiu wersetach prologu, to są dwie rzeczy, o których chciałbym, abyśmy pamiętali. Przechodząc teraz trochę dalej, gdy nadal myślimy o prologu, chcę przyjrzeć się wersetom od 9 do 13.

W tym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i został ochrzczony przez Jana w Jordanie. Gdy Jezus wychodził z wody, ujrzał rozstępujące się niebo i Ducha zstępującego na niego jak gołębica. Z nieba rozległ się głos: Ty jesteś moim synem, którego kocham, i jestem z tobą zadowolony.

Natychmiast Duch posłał go na pustynię i był na pustyni 40 dni, kuszony przez Szatana. Był z dzikimi zwierzętami, a aniołowie mu towarzyszyli. Ponownie, bardzo powszechny element historii Jezusa, znany element, ale myślę, że jest tu kilka bardzo ważnych uwag interpretacyjnych.

Nawiasem mówiąc, nawet sposób, w jaki się zaczyna, jest interesujący w wersecie 9. W tamtych czasach niektóre tłumaczenia w tamtych czasach pokazują, że Marek nie tworzy tutaj czystej biografii. Pomiął duże fragmenty czasu i zakotwiczył je w okresie czasu, jeśli tak można powiedzieć. W tamtych czasach myślę, że odnosiło się to do ziemskiej posługi Jezusa.

Myślę, że te dni odnoszą się do tego. Oczywiście, Jezus pochodzi z Nazaretu. Jedynym powodem, dla którego wiemy cokolwiek o Nazarecie, jest to, że Jezus stamtąd pochodził.

Było to nieznane, nieistotne miasto. Stary Testament i Talmud o nim nie wspominają.

Józef Flawiusz o tym nie wspomina. Wspomina o tym Nowy Testament. To daje nam, myślę, dowód historiograficzny.

Gdyby ktoś chciał stworzyć historię, w której chciałby wywyższyć bohatera, nie umieściłby go w Nazarecie. Mógłby pozostać przy Betlejem. Betlejem miało prorocze odniesienie do niego.

Wiemy, że Jezus urodził się w Betlejem. Można by nawet mówić ogólnie o Galilei, ale Nazaret, nie. Uważam za fascynujące, że Nazaret jest obecnie prawdopodobnie jednym z najbardziej znanych starożytnych miast.

Dlaczego? Ponieważ stamtąd pochodził Jezus. Co ciekawe, jedyne odniesienie, jakie mamy w historii do opinii ludzi o Nazarecie, znajduje się w rozdziale 1 Ewangelii Jana, kiedy Natanael z niego szydzi i zastanawia się, dlaczego cokolwiek mogło się stamtąd wywodzić. Mamy więc początek posługi Jezusa.

Pochodzi z bardzo skromnych początków w Nazarecie. Zostaje ochrzczony przez Jana w Jordanie. Następnie zauważ ten chrzest, co się tutaj dzieje.

Tak samo, znowu, tak samo, widzisz wiele z tego tak samo natychmiast i wtedy. To część tego tempa, w którym Marek nas ciągle popycha. Właśnie gdy wychodził z wody, on, mając na myśli Jezusa, zobaczył rozdzierające się niebo.

To fascynujący język, rozdarty na kawałki. Słowa, które są używane, to pomysł rozdarcia tkaniny. Angielskie słowo schism pochodzi od greckiego słowa, które jest tutaj używane, tego rozdarcia, jeśli wolisz.

Co ciekawe, zwracam na to uwagę, ponieważ Mateusz i Łukasz nie używają takiego języka. Mateusz i Łukasz mówią o otwarciu nieba, tak jak drzwi mogą zostać otwarte lub drzwi mogą zostać przesunięte. Marek natomiast mówi o rozdarciu nieba.

Fascynująca zmiana. I nie sądzę, żeby to był przypadek. Mamy oczywiście miejsca takie jak Izajasz 64 1, obyś rozdarł niebiosy i zstąpił, a góry zdrząły przed tobą.

Ale ten rozdzierający język nie jest po prostu wyciągnięty z Izajasza, ale myślę, że przewiduje następny moment w Ewangelii Marka, gdzie zobaczymy użycie tego samego terminu, a jest to w Ewangelii Marka 15, werset 38, kiedy to zasłona zostaje rozdarta. Zasłona, która oddziela świątynię, Miejsce Najświętsze, od reszty kompleksu, a to dzieje się przy śmierci Chrystusa. I nie jest to, jak sądzę, przypadek, ponieważ w kosmologii drugiej świątyni często uważano, że sfera niebieska, przestrzeń niebieska, była oddzielona od sfery ziemskiej zasłoną.

Że istniała ta wielka kosmologiczna tkanina, jeśli można tak powiedzieć, która oddzielała te dwie rzeczy. I faktycznie, konstrukcja świątyni i projekt świątyni zostały wykonane tak, aby to odzwierciedlać. Zasłona, która oddzielała by wewnątrz od zewnątrz, a potem była jeszcze inna zasłona, została oddana symbolicznie.

Symbolika stworzenia, symbolika kosmosu, idea, że niemalże odnowienie Ogrodu Eden w symbolicznej formie zostało w pewien sposób przedstawione w projekcie świątyni. Pozwólcie mi tutaj przedstawić mój punkt widzenia. Kapłani, na przykład, ich szaty, gdy byli poza wewnętrznym sanktuarium, gdy byli, innymi słowy, w sferze ziemskiej, ich szaty często miały na sobie symbole, które przekazywały stworzenie.

To w pewnym sensie przedstawiało, jeśli można tak powiedzieć, sferę, w której pracowali, w której pełnili posługę. Ale kiedy przeszli przez zasłonę, do wewnętrznego obszaru, zmienili swoje szaty na całkowicie białe. Teraz, to w pewnym sensie wskazywało, że byli w niebiańskim.

Byli w wyjątkowym miejscu, które miało niebiańską lokalizację. I ich szaty zostały przyznane. A więc kiedy zmienili swoje ubrania? Z braku lepszego sposobu, kiedy przeszli przez zasłonę.

Filon podejmuje tę myśl, gdy mówi o Boskim Logosie i mówi o tym, jak Boski Logos, ta postać, która jest postacią teoretyczną, przejdzie przez zasłonę i przyjmie elementy stworzenia. Chodzi o to, że to rozdarcie niebios i rozdarcie zasłony w świątyni to dwa sposoby powiedzenia tego samego. To, co było oddzielone, zostało teraz rozdarte.

I tak, jest w tym apokaliptyczna jakość, objawienia, które się dokonuje. Ale to są te interesujące klamry. I jeśli mogę, jest jeszcze jeden element, który łączy te dwie rzeczy.

W tym pierwszym czytaniu, rozdarcu niebios, Bóg mówi i oznajmia coś o Jezusie, co omówimy w kontekście Synostwa Jezusa. W Ewangelii Marka 15, kiedy ta zasłona w świątyni, świątyni ziemskiej, zostaje rozdzielona, rozdarta, dzieje się to w tym samym czasie, gdy następuje kolejne wyznanie tego, kim jest Chrystus. Tym razem nie przez Boga, tym razem przez rzymskiego strażnika rozważającego śmierć Jezusa i mówiącego, że z pewnością ten człowiek musi być Synem Bożym.

Więc masz symboliczne i rzeczywiste rozdzielania, które były rozdzielone, teraz są renderowane. I masz podwójne wyznania, jedno przez Boga, jedno przez człowieka. A jeszcze bardziej fascynujące jest, gdy przejrzymy Ewangelię Marka, zobaczymy, że tak często, gdy ktoś składa wyznanie o tym, kim jest Jezus w Ewangelii Marka, nakazuje mu się milczenie; jest upominany, jest poprawiany.

Marek wybrał te elementy, myślę, ze względów literackich, ponieważ budują uwagę. Nagle, jedynym momentem, kiedy ktoś wydaje się mieć rację, jest ten, kiedy przemawia Bóg. Kiedy przemawia ktokolwiek inny, jest on albo demoniczny, albo w błędzie, dopóki nie dojdziemy do rzymskiego setnika.

A potem nagle mamy wyznanie o tym, kim jest Jezus, które nie jest poprawiane, które nie jest ganione, które nie jest uciszane. To tak, jakby Marek prosił czytelnika, aby stał się, aby chciał wiedzieć, kiedy jest w porządku powiedzieć, kim jest Jezus? I to na krzyżu buduje w tym kierunku i robi to, używając tego rozdzierającego języka, tego znaczenia. Patrząc tutaj na to, co jest powiedziane, co się dzieje, masz najpierw przyjdzie Ducha.

Już trochę o tym mówiliśmy. Izajasz 11, wersety od 2 do 4, mówi o nadchodzącym Mesjaszu jako o tym, na którym spocznie Duch Pański, wskazując na całkowitą zależność od Boga, ale przyjdzie Ducha jest częścią tej mesjańskiej identyfikacji. Więc masz tutaj to przybycie Ducha, gdzie masz Boga Ojca, przybycie Ducha spoczywającego na Jezusie, myślę, że zostało zrobione w celu powiedzenia, że to, co zostało przepowiedziane, teraz nadeszło.

Oczywiście, masz Syna, więc jest tu obraz Trójcy, a także rozpoczynająca się postługa Jezusa. Masz to odniesienie do gołębic, co jest fascynujące. Gołębicę prawdopodobnie należy rozumieć przymiotnikowo, a nie przysłówkowo.

Przez to mam na myśli, że zstąpiło jako gołąb, wyglądając jak gołąb, nie w sposób, w jaki zstępuje gołąb, jeśli to ma sens. Dlaczego tutaj? Może jest to echo zbawienia z historii Noego, być może, że jest ta idea, że woda jest sądem, a gołąb jest zbawieniem od sądu. Być może pojawia się tutaj ten obraz.

Jeśli tak, to wspierałoby to moją myśl, że przesłanie Jana Chrzciciela i jego chrzest miały w sobie elementy sądu zniszczenia, że Jezus bierze zniszczenie na siebie, aby przynieść zbawienie Bogu. I oczywiście masz tę wielką deklarację Boga, głos Boga mówiącego. Zauważ w Ewangelii Marka, że Jezus jeszcze nic nie uczynił, co oznacza, że to synostwo, to objawienie synostwa, nie opiera się na czynach Jezusa, ale na tym, kim On jest.

I powód, dla którego to podkreślam, jest taki, że bycie ogłoszonym Synem Boga nie było nieznaną rzeczywistością w starożytnym świecie. Na przykład w judaizmie, w starożytnym Izraelu, aniołowie byliby nazywani synami Boga, królowie byliby synami Boga, sam Izrael byłby synem Boga. I każdy z nich miał motyw posłuszeństwa, unikalne były oddzielone, aby słuchać Boga w określony sposób.

I myślę, że wiele z tego jest tym, co informuje, kim jest Jezus. Ale nawet w świecie grecko-rzymskim, były odniesienia do cesarzy jako synów Boga, wielkich bohaterów, takich jak Aleksander Wielki, gdy był w Egipcie, został ogłoszony synem Boga. Cezar August przyjmuje tytuł po śmierci Juliusza Cezara, jego adoptowanego ojca.

Ale kiedy postać grecko-rzymska została ogłoszona synem Boga, często było to z powodu wielkiego czynu, którego dokonała, zwykle po swojej śmierci, czasami w trakcie wielkich dokonań. Ale tutaj mamy deklarację synostwa Jezusa, a Marek jeszcze nic nie zrobił, nic znaczącego. Więc jest to deklaracja tego, kim jest, na podstawie tego, kim jest, a nie na podstawie tego, co zrobił.

A potem głos z nieba, który miałby być głosem Boga, mówi, gdzie ja tu jestem? O tak, jesteś moim synem. To jest werset 11, którego kocham. Z tobą jestem zadowolony. Że ty, nawiasem mówiąc, jest stanowcze.

Jest nacisk, który jest na to położony, sposób, w jaki greka jest tam skonstruowana. I jest cytat, znowu, kilku fragmentów, jak widzieliśmy na początku. Mamy tutaj Psalm 2-7, który jest psalmem intronizacji Dawida, deklaracją Mesjasza, dynastii Dawida.

Ukochany język może być wskazówką do Księgi Rodzaju 22:2. Ukochany język nie pochodzi z Psalmu 2:7. Ale oczywiście, Izaaku, Bóg mówi o Izaaku do Abrahama, twojego jedyne go syna, twojego ukochanego, twojego jedyne go syna, którego kochasz, sugerując, jeśli to jest właściwe, że istnieje tutaj możliwe powiązanie Jezus-Izaak.

A jeszcze bardziej analogia gotowości do poświęcenia, gotowości Abrahama do poświęcenia Izaaka i gotowości Boga do poświęcenia swojego syna. A potem jestem z ciebie zadowolony pochodzi z Izajasza 42:1, gdzie wybrany przez Boga, część większej pieśni o słudze, jest wybrany jako jednostka, która odda siebie w ofierze. Co to oznacza tutaj, to w tej deklaracji, którą Bóg ma podczas chrztu, która, jak sądzę, ma

miejsce podczas chrztu, ponieważ to, co dzieje się podczas chrztu, odzwierciedla powód, dla którego Jezus jest tutaj, czyli aby udać się do miejsca, które należy do grzeszników, gdzie odbywa się sąd, a następnie przejść przez te wody, aby przynieść zbawienie, że składając tę deklarację podczas chrztu, Bóg łączy język intronizacji, mówiąc tak, to jest Mesjasz Dawidowy, to jest ten, który ma przyjść, a ten Mesjasz Dawidowy jest również sługą, który zostanie złożony w ofierze.

Podobnie jak Izaak, ukochany syn, sługa, który zostanie złożony w ofierze. To fascynująca, potężna deklaracja. Szybko przechodzimy tutaj do chrztu po tym objawieniu przez Boga, kim jest Jezus, a Marek jest tutaj bardzo krótki.

Nie wiemy z Marka, kto co usłyszał. Wiemy, że Jezus widział i Jezus słyszał. Ale zaraz potem Duch posłał go na pustynię.

Tak więc od razu wiemy, że pierwszą rzeczą, która następuje na końcu chrztu, jest posłuszeństwo Jezusowi. Bycie prowadzonym przez Ducha na pustynię miałooby motyw Izraela. Zostali oni poprowadzeni na pustynię przez Ducha, gdy wychodzili z Egiptu.

Mateusz robi wielką aferę z języka Izraela Jezusa. I myślę, że Marek też trochę to przybliży. Więc Duch prowadzi go na pustynię, gdzie pości przez 40 dni.

Ponownie, liczba 40 nie jest nieistotna. Marek jednak mówi nam, że był kuszony przez Szatana przez 40 dni. Nie przegap tego.

Pierwszym przeciwnikiem przedstawionym w Ewangelii Marka jest Szatan. Jest on przedstawiony przed przywódcami religijnymi, przed Herodem, przed innymi. Przeciwnikiem, który jest przedstawiony, jest Szatan.

Zobaczmy, że to się powtórzy raz po raz, szczególnie w egzorcyzmach. A potem mamy ten fascynujący fragment, o którym mówi nam tylko Marek, że Jezus był również ze zwierzętami. I wiele osób zastanawiało się, dlaczego zwierzęta tutaj.

Aniołowie opiekujący się Jezusem są przeniesieni gdzie indziej, ale nie zwierzęta. Marek próbuje po prostu pokazać, że zwierzęta są zazwyczaj zagrożeniem na pustyni. Nie są zagrożeniem dla Jezusa.

Że będzie chroniony, to możliwe. Czy to aluzja do Edenu? Gdzie są zwierzęta i drugi Adam, jeśli można tak powiedzieć, tutaj razem? Czy to po prostu Marek jest historycznie dokładny i wie, że zwierzęta opiekowały się nim w sposób podobny do tego, w jaki opiekował się nim Eliasza? Nie wiemy.

Uważam, że dodanie dzikich zwierząt jest ważne w tym sensie, ponieważ myślę, że mówi o jakości historiograficznej. I skłaniam się ku myśleniu, że mamy tutaj obraz, że

życie wokół Jezusa jest takie, jakie powinno być przed Upadkiem. Że wokół Jezusa skutki Upadku są cofane.

Myślę, że zobaczymy to na przykład w uzdrowieniach. I oczywiście, nie tylko skutki Upadku są cofane, ale także jego przyczyna, do której przejdziemy. Ostatnia część prologu przed zakończeniem to zauważenie, jak wiele zostało pominięte.

Mogliście zauważyć, że kilka punktów podczas dzisiejszego wykładu, wspomniałem, że Mateusz porusza ten temat, albo Jan porusza ten temat, albo wiemy z Łukasza. Dzieje się tak, ponieważ tak wiele z tych wydarzeń, kiedy myślimy o tym, co wiemy o Jezusie, nie pochodzi od Marka. Dostajemy od Mateusza, od Łukasza i od Jana.

To część strategii tempa Marka. Poruszaliśmy się bardzo szybko. To, co Marek robi w kilku wersetach, Mateusz robi w rozdziałach, a my zbliżamy się do punktu, w którym Marek dramatycznie zwalnia, gdzie użyje tej samej liczby wersetów, aby opowiedzieć o jednym dniu, co wcześniej, aby opowiedzieć o przybyciu Jana Chrzciciela, chrzcie Jezusa przez Jana Chrzciciela i przejściu na pustynię.

Ta sama liczba wersetów, których użyje, z czego dwa z tych wersetów to po prostu tekst biblijny, trzy z tych wersetów to cytaty z tekstu biblijnego, ta sama liczba wersetów, których użyje, aby mówić o jednym dniu. Jest coś w tym jednym dniu, co Marek uważa za ważne dla zrozumienia, kim jest Jezus. Dojdziemy do tego następnym razem.

Dziękuję. Przejdźmy do rozdziału 1, wersetów 1-13.

To dr Mark Jennings w swoim nauczaniu o księdze Marka. To jest sesja 2 na temat Marka 1:1-13.